

W „Dniach Oświaty Książki i Prasy“

„Nowiny Rzeszowskie“ wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych i Domem Książki

organizują w niedzielę 29 bm. o godz. 14 wielki festyn p.n.

„Majówka w Czudcu“

W urozmaiconym programie odbędą się występy zespołów artystycznych, występy klubów sportowych, koncert 30-osobowej orkiestry „SP“, koncert żyćca, kiermasz książki i wiele innych niespodzianek.

Nie wystarczy się zgadzać...

Dość często spotykamy się w codziennym życiu ze sformułowaniem „organizacja partyjna realizuje słuszną linię partii“, dzieje się to wówczas, gdy cała organizacja, wszyscy jej członkowie przenoszą dyrektywy partii do mas, w oparciu o wzajemne zaufanie z bezpartyjnymi, wcielają politykę partii w życie.

Wzamy na przykład Państwowe Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy. Kto pilnie śledzi materiały publikowane w prasie zauważy, że zakłady te dość długo borykały się z poważnymi trudnościami, nie mogąc je pokonać, co wpływało na jakość i koszt produkcji. Organizacja partyjna postanowiła zwiększyć wysiłki w celu realizacji linii partii, która nakazuje podniesienie jakości produkcji przy równoczesnym obniżeniu kosztów.

Okazało się że na dzienne plan odpadów 90 kg w miesiącu kwietniu zmniejszono odpady o 20 kg a i w I dekadzie maja o 25 kg dziennie. W wyniku oszczędnej gospodarki materiałowej uzyskano w ciągu 4 miesięcy br. 726 tys. zł oszczędności, nie obniżając norm zużycia materiałów. Wzrost wydajności pracy w roku bieżącym wynosi 30 proc. zaś pomysły racjonalizatorskie zgłoszone w I kwartale dadzą 232 tys. zł. Naturalnie, że w zakładach dębickich nie wyczerpano jeszcze wszystkich możliwości.

Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że obrzyła większość członków partii, podstawowa większość całego narodu popiera słuszną politykę partii. Ale jest również rzeczą oczywistą, że spora część członków partii, uważa, że gdy kierunek postępowania w jakiejś dziedzinie życia został wytyczony, to już wszystko zrobi się samo. Na XVII Zjeździe KPZR Stalin mówił:

„Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zazwyczaj trzeba je zdobywać. Dobre rezolucje i deklaracje, opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Gdy już dana jest słuszną linią, gdy już dane jest słusne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych... Co więcej: gdy już dana jest słuszną linią polityczną, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie“.

Czy można powiedzieć, że

Dziś w numerze: CZESŁAW CABAJ — Moja praca z organizacjami partyjnymi „SIMONA“ — powieść

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 125 (1853) — Rzeszów, piątek 27 maja 1955 r.

Górnicy Kopalnictwa Naftowego Potok przodują

Załogi kopalnictw naftowych uzyskały dobre rezultaty produkcyjne

W ciągu II dekady maja prawie wszystkie załogi kopalnictw naftowych Zagłębia Podkarpackiego uzyskały lepsze rezultaty produkcyjne niż w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca.

natomiast załogi w produkcji gazoliny, uzyskując 101,5 proc. wykonania planu, a plan eksploatacji gazu wykonali w 111,3 proc.

Potok

Wśród załóg nadal przodują górnicy Kopalnictwa Naftowego Potok. Realizując hasło — „pracujemy bez spadku naturalnego przy wydobyciu ropy ze starych otworów“ — w eksploatacji ropy poszczególnie się oni mogą najwyżej wykonać planu wydobycia ropy — 109 proc, gazu — 102,9 proc.

Równe

W wydobyciu ropy dobre wyniki uzyskali także naftowcy kopalnictwa w Równem, którzy pracując rytmicznie w dwóch dekadach maja uzyskali 104 proc. wykonania planu. Przekroczyli oni także zaplanowane zadania produkcji gazoliny o 0,9 proc., ale w planie eksploatacji gazu mają 4,3 proc. niedoboru.

Sanok

Z powodu nieotrzymania planowanej ilości ropy z nowych otworów po dwóch dekadach w Sanockim Kopalnictwie Naftowym wzrosły niedobory w wydobyciu ropy z 11,5 proc. do 13,2 proc. Górnicy sanoccy nadrobili

Jasło

Załogi Kopalnictwa Naftowego Jasło w drugiej dekadzie maja nie tylko nadrobiły zaległości z I dekady, ale zadania eksploatacji ropy przekroczyły — uzyskując za 20 dni — 101,6 proc. wykonania planu.

Gorlice

Również naftowcy Kopalnictwa Naftowego Gorlice za okres 20 dni km. w eksploatacji ropy osiągnęli — 100,7 proc., gazu — 99,6 proc. i w produkcji gazoliny — 102,6 proc.

Grabownica

Kopalnictwo Naftowe w Grabownicy w dwóch dekadach przekroczyło plan eksploatacji ropy o 2,5 proc., gazu — 9,8 proc. oraz produkcji gazoliny — 3,9 proc.

Ustrzyki

W tyle nie pozostali również górnicy Kopalnictwa Naftowego w Ustrzykach, którzy za dwie dekady bm. osiągnęli w eksploatacji ropy 102,5 proc., gazu 104,6 proc. oraz w produkcji gazoliny — 106,6 proc.

Plan siewów kukurydzy

nie został jeszcze wykonany

(i) W celu rozszerzenia i powiększenia bazy paszowej w roku bieżącym przystąpiono po raz pierwszy do organizowania uprawy kukurydzy na szerszą niż w latach ubiegłych skalę. Plan uprawy kukurydzy dla naszego województwa przewiduje zasianie 5.600 ha kukurydzy, z tego 3.000 ha na ziarno i 2.600 na zielenkę.

Do tej pory chłopi indywidualni zasiali w ramach kontraktacji i wolnych zasiewów oraz konkursów ogółem 4.100 ha, a w spółdzielniach produkcyjnych na przyjęty plan 504 ha zasiano zaledwie 250. Korzyści jakie daje uprawa kukurydzy są bezspornie wielkie. Trzeba tylko umiejętnie łączyć pracę agrykultury z uprawą kukurydzy z szeroką pomocą w jej zastosowaniu.

Piękno naszych miast — Opole

Na zdjęciu: Fragment miasta. CAF — fot. Celle

„Dni Oświaty Książki i Prasy“

Wzrasta liczba kin i równocześnie liczba widzów

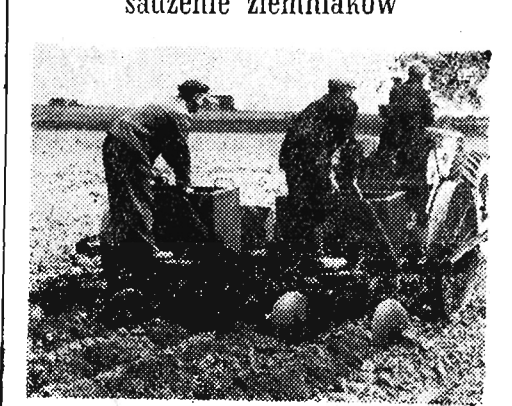
(i) Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie rozpoczął działalność 1 stycznia 1951 r. — przemiennie pod swój zarządek od OZK w Krakowie: 23 kina miejskie, 16 wiejskich, 11 ruchomych i 12 kin oświatowych. Rokrocznie uruchamiano coraz to nowe kina. W 1953 r. mieliśmy już 35 kin miejskich, 66 wiejskich, 11 ruchomych, 12 oświatowych i 3 instruktażowe. W roku 1954 nastąpił dalszy wzrost, o czym świadczyły 37 kin miejskich i 74 kin wiejskich. Liczba widzów w ciągu ubiegłego roku wyniosła ogółem przeszło 5 milionów, w tym 3.280 tys. w mieście i 2.225 tys. na wsi. Ilość widzów w pierwszym kwartale 1954 r. wzrosła średnio o 25 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. Kina miejskie odwiedziło więc już 975.000 osób, wiejskie stałe i półstałe 282.000, kina ruchome 297.000; filmy oświatowe i instruktażowe obejrzało 169.000 widzów. Dotychczasowy rozwój sieci kin, szczególnie na wsi nie mógł iść w kierunku równomiernego zaspokajania potrzeb po szczególnych powiatów, czy gromad. Kina zakładano tam, gdzie odpowiednio rozbudowana była sieć elektryfikacyjna oraz istniały sale nadające się na projekcje filmowe.

Książki Szolochowa

Kilka dni temu znakomity pisarz radziecki — Michał Szolochow obchodził 50 rocznicę urodzin. Książki jego ukazały się w naszym kraju w łącznym nakładzie ok. 450 tys. egzemplarzy. Powieść „Zorany ugor“ miała już 7 kolejnych wydań o łącznym nakładzie 260 tys. egzemplarzy. „Cichy Don“ natomiast ukazał się w 6 wydaniach w 135 tys. egzemplarzy.



Sadzarki SKG-4 przyspieszają sadzenie ziemniaków



Coraz więcej nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn rolniczych pracuje na naszych polach. Spółdzielcy ze Sleszyna (pow. kutnowski) sadzili w tym roku ziemniaki przy pomocy traktorowej radzieckiej sadzarki SKG-4 z POM Beldno. CAF — fot. Kraska

Z kraju w kilku wierszach

BYDGOSZCZ 25 bm. wyjechała z Bydgoszczy do pracy nad zagospodarowaniem odłogów w PGR woj. olsztyńskiego ponad 100-osobowa grupa chłopców i dziewcząt — ochotników z zaciągu pionierskiego. POZNAŃ Przed kilkoma dniami Poznańska Ekspozycja Centrali Obroty Zwierzętami Hodowlanymi wysłała ze swego ośrodka w Koźminie kolejny transport 32 koni roboczych do Włoch i Holandii. Od początku roku bież. COZH wysłała z ośrodka w Koźminie ok. 300 koni do Włoch, ponad 400 do Holandii i 60 do Belgii. WARSZAWA 25 bm. w gmachu Zachęty została otwarta wystawa prac malarzy wybitnego malarza niemieckiego prof. Otto Nagla, zorganizowana staraniem Komite-

Sukces zespołów artystycznych woj. rzeszowskiego w Olsztynie

OLSZTYN (PAP). W Olsztynie odbyły się ogólnopolskie eliminacje wiejskich zespołów artystycznych. W ciągu 5 dni eliminacji na scenie teatru im. S. Janczycza wystąpiło 153 zespołów, zrzeszających 7 tys. osób. W uroczystości zakończenia eliminacji wziął udział wiceminister kultury i sztuki — St. Piotrowski.

Zespoły kwalifikowane były w dwóch grupach. ZESPOŁY CHORAŁNE: w grupie wiejskiej pierwszego miejsca nie przyznano. W grupie drugiej trzy pierwsze miejsca zajęły zespoły: Izby Rzemieślniczej z Czajakowa, woj. poznańskiego, spółdzielni pracy z Zabrze, woj. stałinogrodzkiego oraz PDK z Kolbuszowej, woj. rzeszowskiego.

ORKIESTRY DEJE: przyznano tylko trzecie miejsce, w grupie drugiej — zespoły „SP“ z Trzeźwa, woj. gdańskiego, „SP“ z Przeworska, woj. rzeszowskiego.

MAŁE ZESPOŁY INSTRUMENTALNE: spośród zespołów wiejskich pierwsze miejsce zajęła kapela ZSCH z Piotrkowiczek, pow. Trzebnica, woj. wrocławskie, drugie — kapela ZSCH z Lubziny, woj. rzeszowskie.

ZESPOŁY PIĘŚNI I TANCA: w grupie drugiej na dwóch pierwszych miejscach uplasowały się zespoły PDK z Łowicza, woj. łódzkie oraz PDK z Jarosławia, woj. rzeszowskie.

Spotkanie naukowców z pracownikami PKP w Rzeszowie

(e) W dniu 25 maja br. w sali gmachu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych odbyło się spotkanie naukowców Politechniki Krakowskiej z maszynistami, parowozni i administracją parowozni oddziału rzeszowskiego PKP. Na naradzie tej prof. Romaniszyn analizował oszczędne spalanie węgla na parowozach, a prof. Podgórski naukowo omówił właściwą eksploatację parowozu, jej znaczenie dla użytkowania oszczędności węgla oraz przewóz ciężkich pociągów.

W dyskusji jaka wywiązała się po omówieniu tych zagadnień naukowcy z Politechniki Krakowskiej, udzielili wyczerpujących odpowiedzi na zadawane im pytania.

Z redakcyjnej poczty

Zobowiązania podjęto a wału nie ma



Chłopi z Ubieszyna w powiecie przeworskim postanowili wykonać wał ochronny na lewym brzegu Sanu. Na początku wszystko szło dobrze. Urząd Wodno-Melioracyjny zakończył prace przygotowawcze — pomiary itd. Chłopi byli pełni zapału do pracy. A jednak wału jak nie było, tak nie ma.

— Bo po co robić wał, kiedy wiosna już minęła i wy-

lewu chyba nie będzie — myśli sobie Prezydium GRN w Tryńczy z przewodniczącym W. Czeszykiem na czele. I w ten sposób uspokoiwszy swe obawy przewodniczący — „zamknął” zobowiązania na cztery spusty (niech tu sobie spokojnie leżą w szufladzie!) i zapomniał o nich!

A skoro nie martwi się o sprawę wału przewodniczący GRN, to rzecz jasna — i gromadzką pełnomocnik także nie widzi potrzeby się nim zajmować. — „Jakos się to zrobi” — wzrusza ramionami, kiedy go o to nagabują. Chłopi z Ubieszyna zakończyli prace — w polu, chcieliby zabrać się do tej pracy, a poza tym — wzywali przecież do współzawodnictwa gromadę Górzycę. — Tymczasem w Górzycach także nic nie robią.

Zobowiązania podjęto, środki materialne są — tylko przewidia GRN w Tryńczy i Górzycach uniemożliwiają chłopom realizację zobowiązań.

T. Duliban

Rolnicy! Zgłaszajcie się do udziału w Powiatowej Wystawie Rolniczej w Dębicy

Wiedząc o tym, że do udziału w Powiatowej Wystawie Rolniczej w Dębicy zostaną dopuszczeni najlepsi gospodarze naszego powiatu, pragnę znaleźć się w ich gronie i zobowiązuje się osiągnąć, a nawet przekroczyć ustalone normy przez Prezydium PRN.

Gospodarując na 4,30 ha ziemi w roku ubiegłym uzyskałem żyta 23 q z ha, pszenicy 23 q z ha, ziemniaków 300 q z ha, buraków cukrowych 350 q z ha. Wywiązałem się w terminie z wszystkich zobowiązań wobec państwa, sprzedając ponad plan 1600 kg żywca.

W tym roku zobowiązuje się na bieżąco realizować obowiązkowe dostawy, żywca, mleka, zboża. Oddałem już 146 kg żywca w ramach planu obowiązkowych dostaw. Ponadto do tej pory sprzedałem ponad plan 252 kg żywca oraz 46 sztuk psiół.

Uważam, że udział w wystawie jest zaszczytem — wzywam więc wszystkich pracujących chłopów naszego powiatu do współzawodnictwa o jak najlepsze wyniki gospodarcze, abyśmy mogli lepiej zaopatrzyć robotników w mięso, chleb i tłuszcz.

Edward Kołodziej
Brzeźówka, pow. Dębica

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Moja praca z organizacjami partyjnymi

Chciałbym wypowiedzieć się na temat mojej pracy w organizacjach partyjnych na terenie gromadzkich rad narodowych w Grabinach, Machowej i Czarnej k/Tarnowa. Kiedy w mieście lutym br. po rozmowie z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego, a następnie z członkami egzekutywy KP zostałem zatwierdzony na instruktora Komitetu Powiatowego w Dębicy, obawiałem się trochę, że zadanie jakie powierza mi nasza partia nie wykona, że nie mając doświadczenia w pracy z organizacjami partyjnymi nie będę mógł umiać pomóc im i pokierować ich pracą. Po gruntownym przemyśleniu wskazówek i instrukcji sięgnąłem do innego rodzaju pomocy, a mianowicie skorzystałem z lektury książek: „Jak hartowała się stal” i innych, oraz bardzo sumiennie przedyskutowałem z towarzyszami statut naszej partii. Rozumiałem, że wszystkie trudności w terenie będę mógł pokonać wówczas, gdy będę z każdym dniem podnosił swój poziom ideologiczny, poprzez czytanie prasy i książek. Postanowiłem więc je realizować, chociaż nie brak mi czasu. Bardzo lubię czytać artykuły i książki z budownictwa partyjnego i to daje mi dużą pomoc w mojej pracy.

Kiedy skierowano mnie jako instruktora Komitetu Powiatowego do gromad spotkałem się z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych, a do chwili obecnej dostatecznie zapoznałem się z wszystkimi członkami partii, na obsługiwanych przez siebie terenie. Jak kształtowała się moja praca w terenie? Np. podstawowa organizacja partyjna w Grabinach, licząca 12 członków w czasie swej pracy przed III Plenum KC pracowała bez planu pracy, większość członków nie opłacała składek partyjnych, brak było konkretnego planu wzrostu szeregów partyjnych a z tego powodu nie przyjeżdżo do partii ani jednego nowego kandydata. Organizacja w ogóle nie interesowała się życiem gospodarczym swojego terenu. Z podobnymi faktami spotkałem się i w pozostałych organizacjach. Pewną zmianę na lepsze

przyniosły zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których omawiane były uchwały III Plenum KC. Organizacja partyjna w Grabinach posiadająca w swych szeregach członków ze wsi Głowaczowa, po zapoznaniu się z uchwałami III Plenum wysunęła w dyskusji wiele ciekawych wniosków. Towarzysze mówili o nieprzejęciu zasad leninowskich zasad życia partyjnego i kolegiatności, o wypaczeniach statutowych. Członkowie nie interesowali się sprawami gospodarczymi, nie pracowali z organizacjami masowymi. Aby uniknąć tych błędów podstawa organizacja wysunęła szereg wniosków w sprawie ulepszenia form pracy. Opracowany został plan pracy w oparciu o wytyczne III Plenum KC, plan rozbudowy partii. Towarzysze otrzymali polecenia partyjne, uporządkowana została ewidencja. Organizacja na czele z sekretarzem tow. Franciszkiem Knychem więcej interesuje się pracą Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Z inicjatywy organizacji partyjnej podjęto długofalowe zobowiązanie zagospodarowania odlogów oraz przepompowania kanału, w celu odwiechnienia pastwisk i łąk. Pomimo, że zmieniły się formy pracy organizacji i stosunek członków partii do pracy, jednak jest jeszcze sporo niedomagań w pracy rad, które muszą być usunięte. I tu pomoc instruktora jest niezbędna. Na niemałe trudności natrafia w swej pracy organizacja partyjna w tartaku w Czarnej k/Tarnowa, gdzie sekretarzem jest tow. Ludwik Cieśla. Organizacja posiada wprawdzie plan pracy, dyskutuje stale nad wzrostem szeregów partyjnych, interesuje się sprawami wykonania planów produkcyjnych, obniżką kosztów własnych, ale kiedy domaga się sprawozdania kierownictwa z wykonania takiej, czy innej pracy, kierownik ob. Jaszowski oświadcza, że sprawozdanie może złożyć wówczas, jak jego władze i to sam dyrektor z Rzeszowa przysłał mu pismo z poleceniem złożenia sprawozdania na zebraniu organizacji partyjnej.

Wiadomo przecież, że orga-

nizacja partyjna ma statutowe uprawnienia kontroli administracji, ale dotychczasowa słaba praca partyjna sprzyjała wytworzeniu się takiej atmosfery, że kierownik nie może wyjść z podziwu dla odwagi członków partii, którzy domagają się sprawozdania od swoich przełożonych. Tymczasem jest faktem, że w pracy administracji jest wiele niedomagań. Robotnicy domagają się szani, ubrań ochronnych, pił tracznych, których brak pogarsza warunki pracy i jej wyniki. Robotników nie zadawała sam fakt wykonywania planu ilościowego, a kierownictwo ze swojej strony nie robi nic, aby równocześnie z ilością podnosić jakość pracy. Na takie stanowisko robotników wpłynęło oddziaływanie organizacji partyjnej, która wprawdzie jeszcze nie zupełnie, ale znacząco zmienia swój styl pracy po III Plenum KC.

Również inaczej, odważnie i śmiało, patrzają dziś na niedomaganie nasi towarzysze z Machowa, starają się usuwać zauważone braki od ważniejszą krytyką, odważniejszym wypowiedzeniem swego zdania. Podobnie jest w organizacji partyjnej w Czarnej. Więcej i konkretniej mówi się w tych organizacjach o budowie spółdzielni produkcyjnych, o obojętnościach dostawach, mobilizując do tego najszerszy aktywny swego terenu. Pracując z podstawowymi organizacjami zauważyłem, że za mało dotychczas pracuje z szeregowymi członkami tych organizacji. Trafiały się wypadki, że pracowałem tylko z sekretarzem względnie egzekutywą organizacji partyjnej, nie licząc się z gło-

sem niefunkcyjnych członków partii, przez co osłabiała się aktywność, zaufanie, obniżała się odpowiedzialność wszystkich członków partii za pracę polityczną na jego terenie. A nam chodzi przecież teraz o to, aby pracownicy aparatu partyjnego nauczyli się pomagać podstawowym organizacjom partyjnym i organizatorom grup partyjnych w ich pracy, w zwalczaniu starych nieraz mocno zakorzenionych błędów. Chodzi o to, aby przyjąć z konkretną, operatywną pomocą aparatowi państwa i gospodarczemu w nowopowstałych gromadzkich radach narodowych. Aby uczynić organizację partyjną kierownikiem politycznym swego terenu, by w każdej sprawie radzić się najszerszych mas partyjnych i bezpartyjnych, trzeba więcej pracować z organizacjami masowymi, a to pomoże nam, że będziemy mieć większe zaufanie i przyływ nowych kandydatów do naszej partii. Jeżeli nie nauczymy się pracować z wszystkimi członkami naszej partii, to realizacja uchwał i dyktaw naszych instancji będzie niedostateczna.

Szczegółowe zapoznanie się z uchwałami III Plenum KC, szeroka dyskusja jaka toczy się w naszych organizacjach partyjnych oraz wypowiedzi na łamach „Nowin” niewątpliwie pomagają nam instruktorom-pracownikom aparatu partyjnego głębiej spojrzeć na naszą pracę, krytycznie ocenić naszą pomoc organizacjom partyjnym, a tym samym pomagają nam polepszyć styl pracy partyjnej.

CZESŁAW CABAJ
instr. Wydz. Org. KP PZPR
w Dębicy

Z POBYTU POLSKICH PISARZY W NRD

Na zdjęciu: Maria Dąbrowska w rozmowie z pisarzem Wernerem Ilbergiem w czasie międzynarodowego spotkania pisarzy w Klubie Teatru Narodowego w Weimarze.

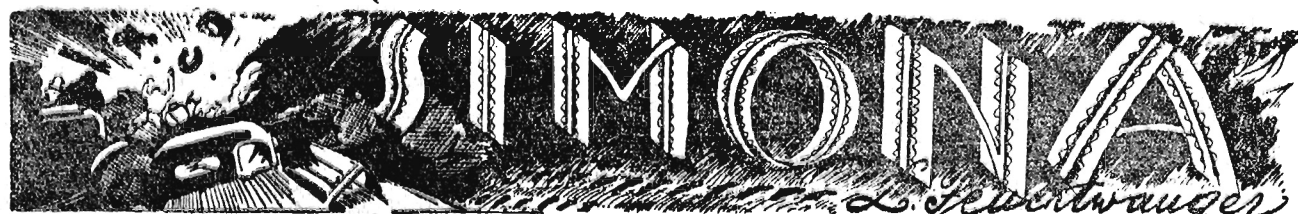
Fot — CAF



Simona doszła do przekonania, że dała się otumanąć stryjowi Prosperowi. Załowała, że nie uciekała wówczas z Maurice'm na podłunie.

Musi stąd uciekać i to jak najszybciej. W nocy zabiera swoje rzeczy i przez mur dostaje się na zewnątrz.

Lecz już następnego dnia zostaje zatrzymana. Żandarm Grand-louis przywiózł ją do podprefektury w Saint-Martin.



292

„SIMONA”

Żandarm spojrzawszy niepewnym wzrokiem na odzwiernego.

— Dobrze, Mademoiselle — zdecydował się. Po czym oddalił się obaj, nie zamykając za sobą drzwi na klucz.

Simona została sama w archiwum. Pokój ten był jej dobrze znany. Na środku stał duży stół i kilka skóra krytych mocno podniszczonych krzesel. Dookoła, pod ścianami, na wysokich etażerach piętrzyły się stopy akt urzędowych; w dużej oszklonej szafie stały długie szeregi urzędowych dzienników rozporządzeń, pięknie oprawione przez ojca Bastide, z grzbiętami z grubej, brązowej skóry i czerwonymi nalepkami.

Powietrze było chłodne, zalatujące lekko stęchłą. Ciężkie, masywne drzwi nie dopuszczały odgłosów z zewnątrz. Simona czuła ulgę, że może tu siedzieć w samotności i ciszy; oparła się na krzesło, przykneła oczy.

Była teraz spokojna. W głębi duszy nie wierzyła w to od pierwszej chwili, by ucieczka mogła się jej udać. Nie była tak sprytna i przewidująca jak Maurice, nie zachowywała żadnych środków ostrożności, choć musiała liczyć się z tym, że Madame osiągnie ją telegraficznie lub telefonicznie. Uważała jednak za obowiązek przedsięwzięć przynajmniej próbę ucieczki.

Uczyniła co do niej należało, postąpiła słusznie. Tak że i inni byli widocznymi tego samego zdania, gdyż okazywali jej szacunek. Ze spokojem w sercu, harda, wewnętrznie opanowana, czekała teraz na to, co się dalej stanie. Ze względu na nieudaną próbę ucieczki Madame miała znów zdecydowaną przewagę nad nią; zechce się teraz bez wątplenia zemścić na niej. Simona rozumiała, że czekają ją ciężkie chwile, postanowiła jednak mocno nie dać się niczym złamać. Musi prze-

Lion Feuchtwanger

293

trzymać wszystko, cokolwiek nastąpi; musi przeżyć aż do chwili, kiedy ci, którzy mądrzejsi są od niej, kiedy Maurice i ludzie, z którymi teraz współdziałała, zdolają osiągnąć swe cele.

Siedziała tak przez dłuższą chwilę. Potem wszedł Monsieur Xavier. Starał się zachowywać zwyczajnie, tak jak każdego innego dnia, Simona zauważyła jednak, że zniamię na jego prawym policzku było nabrzmiałe, i pojęła, ile kosztowało go wysiłku, aby ukryć zdenerwowanie.

— Czy popełniłam głupstwo, Monsieur Xavier? — spytała, rada, że widzi znów czyjeś przyjazne oblicze.

Pewne oczy Monsieur Xaviera, zazwyczaj pełne wyrazu i życia, patrzyły dziś posepnie; zwlekał przez chwilę z odpowiedzią.

— Owszem, spaśałaś się bardzo dzielnie, Simono — rzekł wreszcie. — My wszyscy, którzy pozostaliśmy wierni pamięci Pierre Plancharda, dumni jesteśmy z ciebie. A jeżeli ci się nie powiodło, to tylko my jesteśmy temu winni. Powinni byliśmy być bardziej przewidujący, powinniśmy byli wcześniej ci pomóc.

Simona spytała półgłosem:

— Czy bardzo będzie ciężkie to, co mnie teraz czeka? Monsieur Xavier odchrząknął.

— Nie będzie to w każdym razie lekkie — odparł, po czym spojrzawszy jej w oczy, jak gdyby chciał podkreślić to co mówił. — Będzie ciężkie.

Simona lekko uniosła ramiona.

— Czy może mi pan dać jakąś dobrą radę, Monsieur Xavier? — spytała.

Monsieur Xavier odpowiedział:

294

„SIMONA”

— Nie próbuj tylko żadnej chytrkości ani dyplomacji. Mów po prostu, tak jak ci serce każe. Cokolwiek im powiesz, nie polepszy to ani nie pogorszy twego położenia. Powinno ci to pomóc, jeśli sobie to jasno uświadomisz. Mamy wszyscy obowiązek pomagać ci. Chwilowo, tak jak sprawa dzisiaj stoi, nie możemy nic dla ciebie uczynić. Ale przyjdzie taki dzień, kiedy będziemy mogli ci pomóc, to więcej niż pewne.

Mówił do niej tonem niemal ojcowskim; Simona miała prawie ochotę uśmiechnąć się, taką ulgę sprawiała jej jego słowa.

Nagle zmienił ton.

— Powinnabyś jeszcze coś zjeść, Simono — nalegał, prawie z humorem. — Słyszałem, że odmówiłaś jedzenia. Bądź rozsądną. Masz teraz przed sobą kilka ciężkich godzin.

Nie czekając na jej odpowiedź wyszedł; niebawem przyniesiono tacę z jedzeniem. Podczas gdy chodził tam i na powrót po pokoju, rozprawiając o rzeczach obojętnych, Simona jadła, posłusznie, lecz bez apetytu.

Do pokoju wszedł Monsieur Cordelier.

— Niech pani sobie nie przeszkadza, drogie dziecko — rzekł, widząc, że Simona wstaje na jego widok. — Niech pani zje spokojnie. Tak, tak, to bardzo nieprzyjemna sprawa — powiedział i usiadł na krześle. — W ogóle są to ciężkie czasy, dla nas wszystkich. W każdym razie nasze niepodzielne sympatie są po pani stronie. Proszę jeść, proszę jeść — zachęcał ją.

Rozglądał się dokoła, wdychając z lekka.

— Dzielna i odważna z pani dziewczyna — zaczął znów — prawdziwa córka naszego Pierre Plancharda. W tym przynajmniej nasza pociecha.

(c. d. n.)

Wszyscy walczymy z chuligaństwem

Lista rzeszowskich chuliganów „wzbogaciła się” o dwie nowe sylwetki. W dzisiejszej rubryce przedstawiamy ich. Są to:



FRANCISZEK KOLBUSZ, ur. 1911 r. zam. w Rzeszowie ul. Orzeszkowej 16/6 — pracownik Rz. Zespołu BPDW. Ten zgorzałszy zwolennik „za glądania do kieliszka” znany jest w całym mieście. Ostatnio zatrzymany został 8 bm. za chuligańskie wybryki. Do wodzi to, że od pijaństwa nie-daleka droga do chuliganstwa.



JÓZEF HALIGOWSKI, ur. w 1928 r. zam. Pobitno 340, pracownik Bazy Sprzętu ZBM w Rzeszowie. Mimo kompletnego zamroczenia alkocholem natychmiast oprzytomniał, kiedy funkcjonariusze MO przerwali mu w dniu 15 bm. krwawą orgię. Pobił własną żonę do krwi, usiłował wyładować się również na sąsiadach, używając przy tym ordynarnych słów. Na tychmiastową interwencję MO zapobiegła dalszym wybrykom chuligana. Jego mina i cały wygląd na zdjęciu zrobionym w jego domu bez pośrednio po interwencji MO wyraża skruchę, jednak poniesie on zasłużoną karę.

W jednej cenie motor i bajeczka o misiu

Wprawdzie jeździć na motorze nie umiem, ale gdybym takowy posiadał to z całą pewnością nauczyłabym się i tej sztuki. Bez namysłu więc wyciągnęłam losy loterii książkowej umieszczonej na ulicy 3 Maja w Rzeszowie. I przyznam się, że zagarnęłam ich od razu kilka sztuk, mimo że młodzieńcy otaczający stoisko z książkami dość niechętnie patrzyli na moje ręce gorączkowo rozwijające jeden po drugim los. Machnęłam jednak ręką na ich ironiczne miny i uwagi, zrywając w dalszym ciągu plomby z maleńkich losów, bojąc się by ktoś przede mną nie wygrał nowego motoru.

Na nic jednak przydało się moje zdenerwowanie, bo gdy wyciągnęłam rękę po następne losy pudełeczko było już puste. Poszłam więc do księgarni nr 2/2 przy ul. 3 Maja i uciąłam sobie z nim dość długą pogawędkę. Prawdę powiedziano, że chciałam tylko zaciągnąć języka co do losów, ale kierownik rozgadał się na dobre opowiadając mi różne ciekawostki ze swojej księgarni, a że nie jestem bardzo skryta i w tym wypadku podzieliłam się z czytelnikami. Jak już zaznaczyłam uprzednio rozmowę zaczęłam od losów:

- Są losy jeszcze?
- Są i będą.
- Nie zabraknie?
- Skądże. W tym roku do „Dni Oświaty, Książki i Prasy” przygotowaliśmy się na 102.

— Mnie losy interesują — (mężczyłami niemiłosiernie kłopotliwie). — Ile sprzedaliście ich do tej pory?

— 22.000.

— Tak dużo? A dziennie ile rozprawiacie?

— 6.000.

— Który więc z Waszych pracowników „ustawił się” w tej akcji?

— Michał Głogowski. Sam rozsprzedał już ponad 16.000 losów.

— Skoro już tyle rozprawiacie losów, to może nie będziecie więcej organizować kiermaszów książkowych?

— Niepotrzebnie obawiacie się. Codziennie przez okres trwania „Dni Oświaty, Książki i Prasy” organizować będziemy loterie książkowe. Jest więc nadzieja, że będziecie jeszcze mogli wygrać radio czy motocykl. (Oddechnęłam).

A jak ze sprzedażą książek?

— „Idą” jak nigdy. Do dziś wykonaliśmy plan miesięczny w 89 proc.

— Macie jakieś ciekawe pozycje?

— A jakże! Obejrzyjcie tylko niektóre wydania jak „Serca i broń” Łopalewskiego, „Porwany za młodu” Roberta Louisa Stevensona, „Katedra Marii Panny w Paryżu” Wiktora Hugo, „Olimpiady” K. Bunscha i inne.

— Jak widać dorodzi skorzystają wiele z „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. A dzieciaki? Czy i dla nich też zamówiliście jakieś ciekawe bajeczki?

— A jak sądzicie dla kogo sprowadziliśmy „Moje miasto”, „Warszawską Syrenę”, „Maszeńkę” i inne?

— Mimo, że do dzieci już mnie nie zaliczają ale chętnie przeczytałam wskazane mi przez kierownika księgarni bajeczki i wcale nie mam zamiaru rumienić się z tego powodu.

(bel)

Punkty usługowe muszą lepiej pracować

przed wszystkim osoby kórzystające z usług tych punktów.

Jeszcze w sprawie numerów świetlnych

W związku z zarządzeniem wydanym przez Prezydium MRN o obowiązku oświetlenia numerów domów. Do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej przy Prezydium MRN napłynęło wiele podań od właścicieli, dozorców i administratorów dotyczących tych właśnie spraw.

Niestety Wydział nie może odpowiedzieć na nadesłane podania z winy Miejskiej Komendy MO.

Wydawać by się mogło, co może mieć MO z tym wspólnego, jednak sprawa „świetlnych” numerków stoi w niej ściśle, dlatego że Komenda Miejska MO mimo obciążenia uporczywie zwleka z doręczeniem Miejskiej Radzie odpisu rozporządzenia, które leży w jej archiwum.

W rozporządzeniu tym zawarte jest wiele szczegółów dotyczących oświetlenia domów. Cała akcja ulegnie więc dalszemu opóźnieniu, chyba że MO wreszcie zdecyduje się na przesłanie potrzebnego odpisu.

Punkty

W związku z tym, że Związek Zawodowy przejął obecnie społeczną kontrolę nad działalnością punktów usługowych spółdzielczości pracy w dniach od 10 — 11 maja br. społeczne komisje przeprowadziły kontrolę 18 punktów usługowych podległych spółdzielniom pracy na terenie naszego miasta.

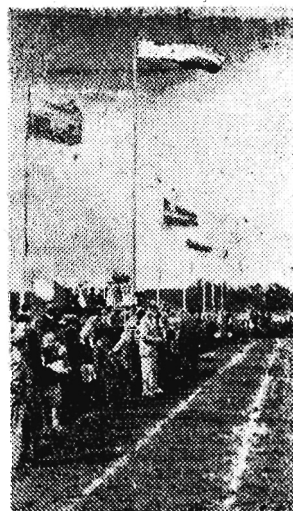
Przeprowadzone kontrole wykazały, że punkty usługowe na terenie Rzeszowa mają jeszcze wiele braków. Stwierdzono m. in., że punkty usługowe nie przestrzegają obowiązujących cen za świadczone usługi i nieracjonalnie gospodarują surowcem, nie konserwują należycie sprzętu itd. Niedociągnięcia te wynikają przede wszystkim z nieodpowiedniego stosunku do pracy kierowników poszczególnych punktów usługowych, którzy źle zorganizowali pracę w swoich kółkach. Najwięcej usterek wykryła komisja w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawców „Moda” w Rzeszowie.

Związki Zawodowe muszą więc udzielać większej pomocy niż dotychczas punktom usługowym. Zyskają na tym nie tylko punkty, ale

Na nowym stadionie w Braikowicach

W niedzielę 22 bm. Braikowice przeżywały swój wielki dzień. Około 5 tys. młodzieży z całego powiatu rzeszowskiego zjechało się tutaj na Powiatowy Przedfestiwalowy Zlot, który zbiegał się z otwarciem nowego stadionu dla miejscowego LZS.

Na zdjęciu: widok bieżni nowego stadionu, która obłożona jest przez uczestników zlotu w czasie zawodów lekkoatletycznych.

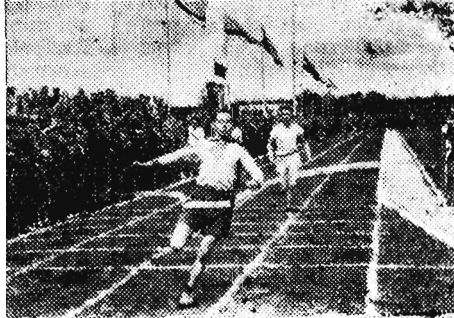


Po otwarciu stadionu odbyła się defilada 600 sportowców LZS z pow. rzeszowskiego, w której wzięły udział ludowe zespoły artystyczne.

Na zdjęciu: defilują zespoły artystyczne.



W godzinach przedpołudniowych odbyły się zawody lekkoatletyczne. Przeprowadzony został czwórbój, w którym zwyciężył LZS Jaworznicki. Zdobył on tym samym puchar Prezydium PRN w Rzeszowie. Na zdjęciu: na mecie biegu 100 m. Foto — Popijakowski.



Dobrze pracuje poradnia świetlicowa przy Woj. Klubie TPPR

Od początku roku bieżącego Poradnia Świetlicowa Wojewódzkiego Klubu TPPR udzieliła 500 porad indywidualnych i zbiorowych. Największe nasilenie zgłaszających się prosi o pomoc w urzędowaniu wieczorków w związku z otwarciem Pałacu Kultury.

Poradnia zorganizowała w kwietniu naradę kierowników świetlic gromadzkich i zakładowych z powiatu przez miejskiego i łańcuckiego. Udzielono wtedy wielu wskazań o przygotowaniu wieczornic, gazetek, mówiono o organizacji pracy w samej świetlicy. Ponieważ narada dała poważne wyniki postanowiono zorganizować w najbliższym czasie podobną.

Ponadto w czerwcu br. przeprowadzona będzie w Łańcucie w porozumieniu z Zarządem Głównym TPPR krajowa Narada Aktywu Świetlicowego. Zajęcia prowadzone będą w oparciu o osiągnięcia wzorcowej świetlicy w Łańcucie, najlepszej w województwie rzeszowskim.

Nasi chłopcyspisałi się dobrze jak na pierwszy mecz z rutynowanym przeciwnikiem. Trenują w tym tygodniu pilnie, gdyż już w niedzielę 29 bm. czeka ich nowy egzamin tym razem z jeszcze silniejszym przeciwnikiem Spartą z Łodzi. Podczas tego meczu mistrzowski, który rozegrany zostanie na torze żużlowym rzeszowskiej Sparty o godz. 16, dojdzie do ciekawych pojedynków a zwłaszcza do bezpośredniego spotkania na torze Nazimka ze Szwendrowskim.

W okresie tym wśród porad dotyczących organizowania sportowego Stal, jak również przez Zarząd Główny PZMot tak, by tego rodzaju chuligańskie wyczyny były przez stroga dla organizatorów.

WACŁAW RUDNICKI.

Po pierwszym starcie żużlowców Stali

Pierwszy występ drugoligowców rzeszowskiej Stali w rozgrywkach żużlowych mimo że nie zakończył się spodziewanym sukcesem, pozostał „mitym” wspomnieniem dla tych, którzy ten mecz oglądali. Osiągnięty wynik w Świętochłowicach (27:26 dla gospodarzy) to dowód, że nasi chłopcy będą walczyć w tegorocznej batalii ambitnie. Utwierdza nas w tym przekonaniu postawa wszystkich zawodników oraz stan przygotowania sprzętu, nad którym czuwają z poświęceniem mechanicy Fedko i Szenborn.

Oceniając przebieg pierwszego meczu mistrzowskiego stwierdziliśmy, że wszystkie biegi stały na dość wysokim poziomie a zwłaszcza te, w których brał udział członek kadry narodowej Nazimka, będący równocześnie trenerem rzeszowskiego zespołu.

Świętochłowicka Stal przeciwstawiała mu swoich najlepszych żużlowców. Już pierwszy bieg trzymał wida w najwyższym napięciu, kiedy to rzeszowski przyjeździec Nazimka — Różański przeciwstawiało najlepszy tandem Świętochłowic Pupper — Hedala.

Zaraz po starcie na czoło wysuwał się Nazimka a każda sekunda oddala go od zawodników. Nazimka widząc, że najbliższym jego sąsiadem jest Pupper, zwalnia tempo, blokując przeciwnika, by w ten sposób dać możliwość Różańskiemu wysunięcia go do przodu. Pupper nie panując nad maszyną robił „wysiadkę” i biegu nie kończy, zaś para rzeszowska zdobywa dla swych barw 3 punkty.

Jednak pochopna decyzja sędziów zawodów, podyktowana jak wywnioskowaliśmy, pod naciskiem organizatorów i publiczności dyskwalifikuje Nazimka pozbawiając rzeszowską Stal dwóch cennych punktów. Nie na tym jednak koniec. Rozfanatyzowana publiczność obrzuca kamieniami kończącego bieg Nazimka, przy czym jeden kamień trafia jadącego obok Różańskiego. Od tego momentu każdy występ Nazimka to indywidualny,

wspaniały popis jazdy, wskazujący na wysoką klasę tego żużlowca, który już w drugim biegu ustanawia nowy rekord toru czasem 1.21.1 min. należący uprzednio do Miechowskiego z częstochowskiego Włókniarza. Dziwne było stanowisko arbitra zawodów, który znając dobrze Nazimka jako reprezentanta Polski w sporcie żużlowym dyskwalifikuje go w pierwszym biegu zupełnie niesłusznie. Przypuszczając należy, że PZMot właściwie ustosunkuje się do protestu złożonego przez kierownictwo sekcji żużlowej rzeszowskiej Stali.

W pozostałych biegach żużlowcy Rzeszowa nawiązują równorzędną walkę z rutynowanymi zawodnikami Stali Świętochłowice, którzy chociaż starzy praktycy w jeździe na maszynach wyczynowych muszą przyznać pierwszeństwo w ósmym biegu młodemu zawodnikowi Rzeszowa Chrystianiemu, który po Nazimku i Stanecczu (Stal Świętochłowice) uzyskał najlepszy czas dnia — 1.25.5 min. W tym to biegu Stal uzyskuje 4 cenne punkty zdobywa prowadzenie, które w rezultacie miało przynieść jej zwycięstwo, gdyby nie fatalna „wysiadka” Bistronia, jaką zanotowaliśmy w biegu dziewiątym.

Stwierdzić musimy, że Stal Świętochłowice słabo przygotowała to spotkanie, otwierając mistrzowski sezon żużlowy w Polsce. Niemie byliśmy rozczarowani samym przesuńnięciem godziny rozpoczęcia biegu, spowodowanej meczem piłkarskim. Obrzytło nas wtargnięcie do parkingu zawodnika Bolesława Puppera, który wraz ze swą małżonką spoliczkował członka kadry Nazimka bez jakiegokolwiek reakcji ze strony organizatorów. Gospodarze — tj. Stal Świętochłowice nie zareagowali również wówczas, gdy publiczność świętochłowicka po ukończeniu meczu obiegła parking, wyzywając i grożąc Nazimkowi przez co zmuszony on był opuścić stadion przez plot.

Jesteśmy przekonani, że wybryk Puppera będzie odpowiednio oceniony i napiętnowany przez zwierzchnie władze zrzeszenia.

Piątek 27 maja

RZESZÓW
Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe: ul. Orzechowców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina
APOLLO (ul. W. Hiberna): O godzinę nadziei — prod. polskiej godz. 18, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): — Wiedźmy — prod. NRD godz. 17 i 19
WDK (Okrzeł 7) — nieczynne

ŁASCUT
ZNICZ — Rezerwy gry
Uwaga: repertuar kin podaje my wg informacji CWF

WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzeł 7 — godz. 13 — Pokaz pracy metodą Szyszymirowa i Zawiałowa na budowie stadionu „Stali”
godz. 16 — Opowiadanie o życiu dzieci wolnych narodów
godz. 19 — Koncert Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej

DOM KULTURY na Osiedlu WSK
Rytmy taneczne w melodii i pieśni w wykonaniu solistów Państw. Filharmonii w Krakowie g. 19

Radio
Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości różnicze 5.30 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Koncert ork. detej 6.38 Kalendarz radiowy 6.40 Melodie ludowe różnych narodów 7.15 Muzyka muzyczna 7.50 „Błękitna sztafeta” 8.05

Koncert 8.45 Wałce Jana Straussa 9.00 „Karol Dickens i jego przyjaciele” sluch. dla klas IX 9.30 Muzyka rozrywkowa 9.40 Zabawy rytmiczne 10.00 Utwory Franciszka Schuberta 11.00 „Zarobiony pieniądz” sluch. dla klas III 11.30 Muzyka aktualna 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Utwory Na gitarę 12.30 Na swojską nutę 12.50 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 „Bitwa pod Raszynem” odc. opow. Przybrowskiego 16.05 Skriabin — 6 etud 16.20 Koncert rozrywkowy 17.00 Słuchacze piszą 17.05 Utwory na skrzypce 17.20 Audycja aktualna 17.30 Śpiewamy pieśni i piosenki 18.20 Na młodzieżowej antenie 18.45 „Dokładny czas” opow. Wł. Lidna 19.00 Śpiewa Marian Anderson 19.45 Muzyka rozrywkowa 20.25 Audycja dla wsi 20.35 Teatr młodego słuchacza „Na mewim dziobie” sluch. wg M. Panowa 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 5.30 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 24.00.
Od 5.37 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Muszykieter z Itamariki” fragm. opow. M. Rusinka 13.30 Audycja dla klas VII 14.10 „Wasze muzyczne listy” aud. dla klas I i II 14.30 Melodie operetkowe i filmowe 14.55 Audycja w wykon. studentów PWSM w Warszawie 15.25 Koncert ork. mandolinistów rozgł. łódzkiej PR 15.45 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe 16.00 Rumuńskie i czeskie pieśni ludowe 16.15 Koncert popołudniowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Na sportowej fall 18.20 Koncert krakowskiego chóru FR. 18.40 Haendel: Sonata na obój, skrzypce i fortepian 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Zielona taśma” pogadanka 19.35 Kompozytor tygodnia — Fryderyk Smetana 20.20 Reportaż literacki 20.40 Z melodii i piosenka przez świat 21.50 Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju szermierczego w Warszawie 22.00 Koncert symfoniczny 23.30 Sprawozdanie z mistrzostw bokserskich Europy.

Pracownicy poszukiwani
KWALIFIKOWANYCH KRESLARZY, obznajomionych z precyzyjnymi pracami kartograficznymi w geodezji, przyjmie do pracy WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY PANSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA FOTOGRAMERII w Rzeszowie, ul. Swierczewskiego 13. Wynagrodzenie akordowe. K-201

KWALIFIKOWANEGO WULKANIZATORA i BLACHARZA galanteryjnego, zatrudni Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane BIURO TRANSPORTU w Staromieściu. Dział Zatrudnienia. K-202

WYKWALIFIKOWANEGO SLUSARZA — MECHANIKA do remontu maszyn biurowych, przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Stalowa Wola, ul. Podlesna. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. K-199

Ogłoszenia drobne
KUZNIAR Marcianna zam. Rzeszów, zgubiła legitymację uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydana przez Prezydium WRN w Rzeszowie. G-086
SAMOCHÓD — Ifa-F8 kupię Wiadomość: Klee Emil — Rzeszów, ul. Naruszewicza 7. G-089
PAWŁOWSKA Halina zam. Rzeszów, zgubiła legitymację Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Spożywczego Nr 465883. G-088

Serdecznie powitali mieszkańcy Wybrzeża marynarzy statku „Prezydent Gottwald“

GDAŃSK (PAP). Do portu lotniczego w Gdańsku-Wrzeszczu przybyli marynarze polscy więzieni przeszło rok przez czangkaiszekowców na Tajwanie.

Oto nazwiska tych, którzy wita dziś serdecznie cały kraj:

Mikołaj Szemiota — kapitan statku, Zbigniew Nawrot — zastępca kapitana, Edmund Aukstakowski — II oficer, Erwin Netkowski — asystent pokładowy, Jan Arzyński — radio-oficer, Jerzy Dolacinski — starszy marynarz, Zdzisław Czajka — starszy marynarz, Jan Nowak — I mechanik, Bogusław Bednaruk — II mechanik (sekretarz podstawowej organizacji partyjnej), Aleksander Rotecki — III mechanik, Stanisław Lasek — IV mechanik, Franciszek Wardyn — motorzysta, Piotr Jampich — motorzysta, Baugelis Tzolakis — motorzysta, Jerzy Grzeszkowiak — ochmistrz, Antoni Zero — kucharz, Julian Po-

ciejowski — młodszy kucharz, Henryk Groniek — praktykant pokładowy.

W drodze do kraju zachorował motorzysta Marian Łączkowiak, który pozostał w szpitalu w Bangkoku. Powrócił on po wyzdrowieniu. W początkach bież. roku zmarł na zapalenie opon mózgowych motorzysta — Jerzy Ruszkowski.

Na skutek szantażu i terro ru amerykańskiego, 12 marynarzy spośród załogi załamało się, podpisało prośbę o azyl i poszło na służbę imperialistów. Z liczby tej Bron Skrzyppkowski i Zygmunt Skrzypiński nie żyją. Jeden z nich popełnił samobójstwo w ub. roku, gdy dowiedział się, że marynarze statku „Praca“ wracają do kraju. Do wysiadających z samo-

lotu wyciągają się ręce żon, dzieci, matek, ojców i rodzeństwa. Ze łzami w oczach witają swoich najbliższych po wielomiesięcznej rozłące.

W imieniu mieszkańców Wybrzeża Gdańskiego powracających z niewoli czangkaiszekowskiej powitał zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Marian Gregorek.

Gdy głos zabiera kapitan statku „Prezydent Gottwald“ — Mikołaj Szemiota — zrywa się burza oklasków i okrzyków.

Otoczeni rodzinami marynarze statku „Prezydent Gottwald“, przy niemiłkających owacjach zebranych tłumów, odjechali z lotniska do swych domów.

Nota rządu Związku Radzieckiego do rządów Francji, Anglii i USA

MOSKWA (PAP). 26 maja minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii W. Haytera, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych W. Wolmsley'a i charge d'affaires Francji J. Le Roy i wręczył im notę rządu radzieckiego w sprawie konferencji szefów rządów czterech mocarstw; nota ta jest odpowiedzią na noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji z 10 maja 1955 r.

Jak wiadomo, rząd radziecki ustosunkowuje się pozytywnie do sprawy zwołania konferencji szefów rządów wspomnianych mocarstw wychodząc z założenia, że konferencja taka powinna przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia wzajemnego zaufania w stosunkach między państwami. Rząd radziecki, uważa, że spotkanie czołowych mężów stanu może przyczynić się do stworzenia warunków koniecznych dla uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych, o ile wszystkie strony zainteresowane będą do tego rzeczywiście dążyły.

W związku z tym należy przypomnieć, że okazanie przez zainteresowane państwa gotowości współdziałania w uregulowaniu takich problemów umożliwiło położenie kresu rozlewowi krwi w Korei, a także przerwanie działań wojennych w Indochinach i uznanie słusznych praw narodów Indochin do niezależnego rozwoju narodu. Tym samym zdołano ugasić dwa niebezpieczne ogniska wojny w strefie Dalekiego Wschodu i Azji południowo-wschodniej.

Ostatnio udało się także rozwiązać jeden z najbardziej nagłych problemów w Europie — problem austriackiego traktatu państwa węgry z równoczesnym uznaniem stałej neutralności Austrii, co stało się poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju i rozładowania napięcia międzynarodowego.

Kierującą się swą niezmienną polityką zmierzającą do zapewnienia pokoju i dążąc do umocnienia wzajemnego zaufania w stosunkach między państwami oraz do położenia kresu „zimnej wojnie“, rząd radziecki 10 maja przedstawił specjalnie swe stanowisko w kwestii redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej oraz w sprawie usunięcia groźby nowej wojny. Osiągnięcie odpowiedniego porozumienia w tych kwestiach, przede wszystkim między wielkimi mocarstwami, umożliwiłoby położenie kresu obecnemu wyścigowi zbrojeń, w tym także w dziedzinie broni atomowej i wodorowej, uwolnienie narodów od coraz większego ciężaru wydatków wojskowych i stwerczenie warunków dla pokojowego i spokojnego życia narodów.

Odpowiednio do tego rząd

radziecki wyraża zgodę na pro pozycję rządu Francji oraz rządów USA i Wielkiej Brytanii, dotyczącą odbycia w najbliższym czasie spotkania szefów rządów czterech mocarstw z udziałem ministrów spraw zagranicznych.

Jednakże rząd radziecki nie może nie zwrócić przy tej sposobności uwagi na pewne oświadczenia czołowych polityków USA, złożone po otrzymaniu przez rząd radziecki wspomnianej noty rządu Francji.

W oświadczeniach tych wspomina się, że rząd USA, wypowiadając się za zwołaniem konferencji szefów rządów czterech mocarstw, podchodzi do tej konferencji „z pozycji siły“, co świadczy o dążeniu do wywarcia na konferencji niedopuszczalnego nacisku, jakkolwiek tego rodzaju próby przy rokowaniach z Związkiem Radzieckim okazały się nieraz bezowocne.

Wspomniani politycy amerykańscy posunęli się nawet aż do tego, że mówili o konieczności ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, pozwalając sobie na różne wypadki pod adresem krajów demokracji ludowej, broniących wolności i niezawisłości swych narodów. A przecież oczywiste jest, że tego rodzaju próby wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw nie dadzą się pogodzić z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych i że powinny być odrzucone jako wyraz agresywnej dążeń okrojonych kół, które stawiają sobie za cel dalsze wzmocnienie wyścigu zbrojeń, kontynuowanie „zimnej wojny“, dalsze zaostanie napięcia międzynarodowego. Podobnych oświadczeń niesposób ocenić inaczej niż jako tendencję do zdyskredytowania samej idei zwołania konferencji czterech mocarstw.

Tak więc, rząd USA z jednej strony proponuje zorganizowanie spotkania szefów rządów czterech mocarstw dla rozpatrzenia nie rozwiązanych problemów międzynarodowych, z drugiej zaś strony już teraz występuje z planami, które z góry skazują konferencję czterech mocarstw na fiasko. Da się to wytłumaczyć jedynie tym, że rząd USA, wbrew własnemu oświadczeniom, w rzeczywistości nie dąży widocznie do uregulowania nagłych problemów międzynarodowych.

W takim stanie rzeczy konferencja czterech mocarstw nie tylko nie mogłaby przynieść pozytywnych wyników, na które, rzecz naturalna, liczą narody, lecz wręcz przeciwnie — przygotowano już teraz stordowanie tej konferencji spowodowałyby dalsze pogłębienie sprzeczności między państwami i pogorszenie sytuacji międzynarodowej.

Rząd radziecki sądzi, że rząd francuski chyba również nie uważa, by wspomniane oświadczenia czołowych polityków USA sprzyjały wytworzeniu właściwej atmosfery dla przeprowadzenia konferencji czterech mocarstw, której celem powinno być uregulowanie nie rozwiązanych problemów międzynarodowych.

Rząd radziecki, jak już niejednokrotnie oświadczał, uważa, że zadaniem konferencji szefów rządów czterech mocarstw jest złagodzenie napięcia międzynarodowego, umocnienie zaufania między państwami. Cel taki może być osiągnięty jedynie w tym wypadku, jeśli będą do tego dążyły wszystkie zainteresowane państwa. Tylko w tym wypadku konferencja szefów rządów może dać pozytywne wyniki.

Jeśli chodzi o problemy, które należy rozpatrzyć na konferencji, to uwzględniając powyższe sferowe rządu mogłoby sami ustalić ten zakres problemów oraz wytyczyć drogi ich uregulowania i udzielić odpowiednich wskazówek ministrom spraw zagranicznych.

Rząd radziecki uważa, że najodpowiedniejszym miejscem dla zwołania konferencji szefów rządów jest Wiedeń, co zresztą pokrywa się z zaproszeniem kanclerza federalnego Austrii J. Raaba.

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że kwestia terminu zwołania konferencji szefów rządów powinna być uzgodniona dodatkowo.

Analogiczne noty rządu radzieckiego skierowane zostały także do rządów USA i Wielkiej Brytanii.

13 maja 1954 roku piraci czangkaiszekowscy porwali polski statek „Gottwald“ i uwięzili jego załogę. 26 maja 1954 bohaterka załoga „Gottwalda“ powróciła do kraju, serdecznie witana przez najbliższych, przez przedstawicieli władz, przez nieprzeliczone tłumy mieszkańców Wybrzeża.

Zawarło się między tymi dwiema datami 379 dni. Dni, z których zaledwie 9 — ostatnie dni przed wyładowaniem we Wrzeszczu było dniami mi radosnymi, wypełnionymi nadzieją rychłego powrotu do rodzin, do ojczyzny, 370 dni — to okres niewoli na Tajwanie. Okres nieustannych, perfidnych prześladowań, zmuszania kłamstwem, szantażem i terrorem do wyrzeczenia się rodziny i ojczyzny kraju. Od czerwca 1954 roku do marca 1955 roku uwięzieni marynarze nie otrzymali ani jednego listu od rodzin. Nie wiedzieli Jan Nowak, że jego żona wraz z synkiem Mackiem wierzą niezłomnie w jego powrót, że czekając na męża i ojca nie odczuwają żadnych trosk materialnych. Nie wiedzieli ma-

rynarz Zdzisław Kajda, że urodziła mu się córeczka, że żona mieszkająca dotychczas w Warszawie otrzymała już mieszkanie na Wybrzeżu, że tu z córką czeka na jego powrót. Podobnie jak nie wiedział o urodzeniu dziecka polski marynarz — Grek Baugelis Tzolakis. To miała być jeszcze jedna, dodatkowa tortura wymyślona przez czangkaiszekowców, jeszcze jeden, bolesny sposób nacisku na marynarzy, aby wyrzekli się ojczyzny.

Patrzę na marynarza, który ze łzami w oczach bierze z rąk żony 11-miesięczną córeczkę, którą widzi po raz pierwszy. Baugelis Tzolakis nie wypuszcza z dłoni ręki młodej, ślicznej, czarnej jak u kobiety — żony. Nie odstępuje rozczulonego ojca Maciuś Nowak. Ale spojrzmy dalej na lotnisko. Są tu nieprzeliczone tłumy ludzi. Nikt nie organizował tej manifestacji. Odrzucimy większość tych ludzi nie zna nawet nikogo z powracających. A jednak każdy chciał ich pozdrowić, przywitać serdecznie, jak najserdeczniej. Ze Śląska przybyła duża delegacja górników ko-

palni, która nosi tak jak i statek imię prezydenta Gottwalda.

Wspominam minione 12 miesięcy. Nie było w tym okresie niemal tygodnia by na szpaltach gazet nie pojawiła się wiadomość o protestach robotników tej, czy innej fabryki, mieszkańców tego, czy innego miasta wobec bezprawnego uprowadzenia statku „Gottwald“, wiadomość o stanowczym żądaniu uwolnienia uwięzionej załogi. Raz za razem dowiadywał się cały naród o oficjalnych wystąpieniach polskich władz w obronie więzionych obywateli naszego kraju, o interwencji naszego rządu w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Gdyni, w Domu Marynarza, pod licznymi rezolucjami domagającymi się powrotu załogi polskiego statku znajdują się również podpisy marynarzy państw kapitalistycznych. Napływali bezustannie do CRZZ pisma od ludzi pracy na całym świecie, solidaryzujących się z nami w naszej walce o uwolnienie uwięzionych przez czangkaiszekowców Polaków.

Więźniowie na Tajwanie nie otrzymywali w ciągu tylu miesięcy listów, nie docierały do nich wieści z kraju. Ale wszyscy, których witaliśmy na lotnisku byli przez cały okres niewoli najgłębiej przekonani, że są z nimi nie tylko serca ich najbliższych, lecz także serca milionów ludzi pracy w Polsce i na całym świecie, że o ich powrót walczą nieustępliwie nasze władze, że państwo ludowe nie porzuci bez obojętnej nadziei ze swych obywateli.

S. G.

Delegacja rządu ZSRR udała się do Jugosławii

MOSKWA (PAP). Dnia 26 maja delegacja rządowa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w składzie: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow (szef delegacji), przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołajew, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, członek KC KPZR i redaktor naczelny „Prawdy“ D. T. Szepitow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR P. N. Kumykin, jak również towarzyszące im osoby, opuściła Moskwę i udała się do Jugosławii.

jugosłowiańskiego, deputowani do jugosłowiańskiej Skupszczyzny, ambasador ZSRR w Jugosławii W. A. Wałkow i wszyscy pracownicy ambasady radzieckiej.

Szef delegacji ZSRR N. S. Chruszczow złożył na lotnisku oświadczenie przed mikrofonem.

Ulicami udekorowanymi flagami jugosłowiańskimi i radzieckimi, delegacja udała się do przeznaczonych dla niej pałacu w Dedinje.

Delegację radziecką górczo witali mieszkańcy stolicy Jugosławii, którzy zapelnili wszystkie ulice wiodące z lotniska do pałacu w Dedinje.

W państwie Adenauera

Ludność Niemiec Zachodnich, nie mogąc znaleźć w kraju pracy i odpowiednich warunków bytowych masowo emigruje.



Na zdjęciu: Rodziny żegnają opuszczających kraj w porcie w Hamburgu.

Wybory w Anglii

LONDYN (PAP). 26 bm. od 7 rano w 630 okręgach wyborczych rozpoczęło się głosowanie. Ludność Wielkiej Brytanii wybiera nową Izbę Gmin. Wyniki wyborów zdecydowały o tym, czy władzy pozostaną konserwatyści, czy też rządy Wielkiej Brytanii przejdą w ręce lewicowców.

Przed gongiem w „Sportpalast“

Jak wiadomo w 11 mistrzostwach Europy startują 3 reprezentacje niemieckie — drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Federalnej oraz 6-osobowa ekipa Saary. „Berliner Zeitung“ w jednym z ostatnich numerów zamieścił wypowiedź przewodniczącego federacji bokserkiej zachodniego Berlina Leonharda Mandlera złożoną na konferencji prasowej. Pan Mandler wyraził pragnienie, by były to ostatnie mistrzostwa Europy, w których tak dobitnie znalazł swój wyraz podział Niemiec.

W środę i czwartek nasi bokserzy przeprowadzili w godzinach wieczornych lekki trening. Nastrój w drużynie nie jest dobry. Wyczuwa się zarówno z rozmów z trenerami jak i samymi zawodnikami, że zdają oni sobie sprawę z bardzo groźnej konkurencji (silniejszej) niż przed 2 laty w Warszawie, ale, że są na nią przygotowani.

Można zaobserwować pewien nastrój podniecenia, tak charakterystyczny przed każdym turniejem, w którym do momentu losowania nie jest znany przeciwnik. Losowanie nastąpi dopiero dziś w piątek rano. Wów-

czas zaczynają się rozważania i opracowywanie planu taktycznego.

Na ogół większość zespółów jest tu dobrze znana. Ale są również bokserzy, których opinia europejska pozna dopiero w Berlinie. Do takich należą m. in. Scot Mc Gillan (jeden z przeciwników Drogosz).

Jedynym reprezentantem Szkocji szczyt się wspaniałym rekordem. Na 95 stoczonych walk wygrał 88, z czego 62 przez nokaut! Równie groźna wydaje się czwórka Eginca, która przed paru dniami wznosiła wszystkie spotkania w Jugosławii.

* * *

W czwartek byłem w „Sportpalastie“. Trwały tam ostatnie przygotowania. Hala pomieścić może ponad 8 tysięcy widzów. Wszystkie miejsca siedzące. Jak wszystkie prawie sale sportowe na Zachodzie upstrzona jest ona reklamami. Od podłogi pod sam sufit wielkie litery zmuszają widza do czytania reklam oleiów, kremów, papierosów. Najwięcej reklam — coca-cola.

Cale mistrzostwa będą transmitowane przez telewizję. W czwartek zbudowano pomost wiszący nad sklenią niem, skąd operatorzy dokonywać będą zdjęć. Jak się dowiadujemy te lewizja jest przyczyną dla której przesunięto finały z soboty na niedzielę. W sobotę wieczór bowiem nadawany jest program rozrywkowy.